

PALMA WIERZBOWA

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Materiał. Przygotowanie palmy. Święcenie palmy. Moc święconej palmy. *Smaganie*/chodzenie *po smaganiu*. *Omiotanie* obejścia. Połykanie *kotków* z palmy wierzbowej. Praktyki na urodzaj. Palma wierzbowa jako kropidło. Ochrona gospodarstwa przed burzą, gradem i nieszczęściami. Świecenie pól dla zapewnienia dobrych plonów. Ochrona bydła przed chorobą i zarazą. Ochrona przed demonami i czarownicami. Wróżby matrymonialne. Symbolika.

Dokumentacja: →wierzba. **Bibliografia.**

Palma to jeden z atrybutów świąt wielkanocnych, przygotowywany na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy, wyraża też ogólnokulturową ideę regeneracji. Zwyczaj święcenia palm, wykonywanych z młodych gałązek wierzby okrytych baziami, jest w Polsce ciągle praktykowany, na wsi i w mieście. Niegdyś gałązki wierzbowe ubierano barwinkiem, borówką, bibułkowymi kwiatami, wstążkami, święcono w Niedzielę Palmową (zwaną też *Kwietną*, *Wierzbową* lub *Różdżkową*). Palmie przypisywano własności dobroczynne. Smagano się nimi dla zapewnienia sobie zdrowia, urody i siły, zatykano je za świętymi obrazami lub wieszano nad drzwiami, by chroniły domostwo przed wszelkim złem. Wykorzystywano je w lecznictwie.

Dla starożytnych Greków i Rzymian palma był drzewem światłości, poświęconym Heliosowi i Apollinowi; gałązkę palmy podawano zwycięzcom zawodów sportowych Korp SSym 299.

W tradycji judaistycznej podczas procesji na zakończenie Święta Namiotów jej uczestnicy trzymali w dłoniach *lulaw*, tj. świąteczny bukiet zrobiony z gałązek palmowych, gałązek wierzby, mirtu i owoców cytrusowych. Po błogosławieństwie pękiem gałązek wierzbowych uderzało się tak długo, aż z nich opadły wszystkie liście lub większość z nich Unt Żyd 221. Tę religijną praktykę Żydów przejęli chrześcijanie, dla których palma przypomina witanie palmami Jezusa wjeżdżającego do Jerozolimy i potem jego męczeńską śmierć. Palmy święcone w Niedzielę Palmową chrześcijanie przechowują przez cały rok w domach, aby chroniły od wszystkiego złego, szczególnie od pioruna Bied Sym 401–402.

Nabożeństwa i procesje Niedzieli Palmowej wprowadzone zostały w Kościele chrześcijańskim w IV w., natomiast zwyczaj święcenia zielonych gałązek wprowadzono do liturgii w XI w. Tego dnia powszechnie święci się palmy, które przybierają różne formy, m.in. bukietów wykonanych z okwieconych wierzbowych gałązek i trzciny Marciniak 2017, s. 54.

W krajach niemieckojęzycznych poświęconych młodych kotków wierzby używano w medycynie sympatycznej. W Niedzielę Palmową wczesnym rankiem chłopcy i dziewczęta odłamywali z wierzby gałązki z taką liczbą kotków, ile mają lat i wtykali je w bułkę, którą pieczono w Wielkim Tygodniu. Jeśli kotki zrobiły się czarne, oznaczało to śmierć w tym roku, ale jeśli tylko ładnie zbrązowiały, oznaczało to świeże/nowe życie Wört Hoff 9/249–250.

Na Słowiańszczyźnie święconej wierzbini przypisywano specjalne własności magiczne i lecznicze. Poświęcone palmy – różdżki wierzbowe – niesiono do chałupy i zatykano za obraz. Sądzono powszechnie, że palma taka może odgonić chmurę gradową i burzę. Białorusini byli przeświadczeni o ochronnej mocy wierzby, w czasie gradobicia stawiali na parapecie pęk święconej wierzbiny. Podobne przekonanie było także znane Ukraińcom, Czechom i Słowakom. Mieszkańcy Karpat w czasie burzy łamali poświęcone gałązki wierzbowe i palili je w piecu, by odpędzić burzę. Podobnie postępowali Bułgarzy, by ochronić się przed burzą i gradem. Chorwaci spalali drobne gałązki wierzbiny, przy czym gospodyni jedną, większą, płonącą gałęzią „żegnała” burzową chmurę, by ta się nie rozprzestrzeniała. Białorusini natomiast przechowywali pęk wierzbiny za świętymi obrazami przez cały rok, wierząc, że zapewnia to spokój i pomyślność domowi, i pamiętając, że przy przeprowadzce konieczne jest zabranie ze sobą do nowej siedziby połowy gałązek. Gospodarze brali ze sobą poświęconą gałązkę wierzbową w czasie pierwszego wypasu bydła (by było zdrowe) i podczas pierwszej orki. Gałązka święconej wierzbiny była niezbędnym wyposażeniem gospodarza podczas pierwszej orki jarego pola, a także przy zaorywaniu calizny (tzn. jeszcze nieoranej ziemi). Zwyczaj ten łączy się z pragnieniem przekazania ziemi kojarzonej z wierzbą płodności i z chęcią ochrony przyszłych zbiorów Slav Mif 82, Slav Tol 1/335.

* * *

≡ Nazwą *palma* określa się w Polsce rekwizyt obrzędowy w postaci gałązki, zwykle wierzbowej lub wiązki gałązek, przybranych kwiatami lub liśćmi, używany w Kościele katolickim w Niedzielę Palmową. Zapożyczenie z łac. *palma* ‘dłoń; daktyl; palma; gałąź palmowa’. Wyraz przeniesiono na nazwę gałązki wierzbowej: *U nas nie ma prawdziwych palmów, to robili je z wierzby* TN Tyszowce 1985, z krzaczastej → wierzby rokity z drobnymi kotkami ŁSE 1974/64. *Palmy to rosną takie tutaj z wierzby. Taka jest specjalna wierzba iwa* TN Zalesie 1998.

● **Materiał.** W skład tradycyjnej palmy wielkanocnej obowiązkowo wchodzi młode gałązki wierzby iwy powsz. *Teraz kupuj palmę, a kiedyś u nas wierzby kwitnące, te bazy takie, ubrało się barwinkiem i tak święcili* Nieb Przes 121. Gałązki wiązano lnem Bieg Koleb 478, chusteczką Baz Tatr 164, batem pasterskim Lud 1906/310, dodawano wiechę z trzciny wodnej Udż Krak 49, podob. Karw Dobrz 191, Wisła 1902/188, bo *Panu Jezusowi dali ćcine do ręki* Nieb Przes 120, jałowiec (bo przypomina koronę cierniową) Lud 1906/310, podob. Or L 1934/122, dziki bez Or L 1935/152, leszczynę Baz Tatr 164, drzewo krzyżowe (mające pączki w kształcie krzyżyków), gałązki osiki Lud 1906/310, bagno zwyczajne Lud 1906/310, cisinę Lud 1906/310, Kot Urok 135, wilcze łyko Or L 1934/122, jemiołę Or L 1929/157, PSL 1958/2/122, tatarak Lud 1906/310, chmiel Or L 1929/157, oset Or L 1934/122. Palmy ubierano barwinkiem, borówką, bibułkowymi kwiatami, okręcano kolorowym papierem i przewiązywano wstążką Drab Podl 34.

Uzasadnieniem wykonania wielkanocnej palmy z gałązek wierzbowych było to, że wierzba jako pierwsza rozwija się wiosną powsz., na Podkarpaciu tłumaczono, że jej gałęzie przypominają bicze – jedno z narzędzi męki Pańskiej Marciniak 2017, s. 54.

● Przygotowywanie palmy. Użycie jako „palm” gałązek wierzbowych z baziami było i jest praktyką powszechną od Kaszub po Małopolskę. Zwykle gałązki wierzbowe wstawiano do wody już w półpoście, na św. Józefa, by puściły liście *powsz.*, np. Drab Podl 34, by przed Niedzielą Palmową pojawiły się na nich baze Pośp Śląsk 167 i in.

◆ Święcenie palmy. Zwyczaj święcenia palm w Niedzielę Palmową, zwaną też *Niedzielą Wierzbową i Kwietną* Fisch Lud 168 lub *Różdżkową* Fran Kal 36, jest wciąż bardzo popularny, praktykowany w Polsce na wsi i w mieście *powsz.* Po upływie roku palma jest palona Fran Kal 38.

● Moc święconej palmy. Powszechnie przyjmowano, że P.W. posiada moc sakralną, *bo Pana Jezusa bili tem* Nieb Przes 120, ochronną i leczniczą Fran Kal 36, Pal Roś 169–170. Wierzono, że poświęcona w Niedzielę Palmową gałązka wierzbowa zatknięta w polu będzie rosnać i „płakać” – będą z niej ciekły łzy Kom PAE 6/190.

♣ *Smaganie* /chodzenie *po smaganiu*. W Niedzielę Palmową o świcie grupy młodzieży (przeważnie męskiej) i dzieci chodziły z życzeniami *powsz.*, Kom PAE 6/189. Budzili domowników, uderzając ich gałązkami wierzby i recytując: *Wierzba bije, nie ja biję, bądź bogaty jak ziemia, a zdrowy jak woda* 24a; *Wierzba bije, nie ja biję, za tydzień Wielki Dzień* 24b; *Wierzba bije – nie zabije. Za sześć dni, siedem nocy doczekacie Wielkanocy* 24c; *Palma bije, nie zabije, młode koćki, stare kije. Pamiętajcie, chrześcijanie, że za tydzień Zmartwychwstanie!* 24d. Na Podlasiu w Niedzielę Palmową gałązkami wierzbowymi bito dzieci albo dzieci były dorosłych, albo też kawalerowie bili panny, rzadko odwrotnie. Bito mocno, do zranienia, a koniecznie do krzyku i to również „na zdrowie” Drab Podl 96. Mieszkańcy Karpat polskich w Wielki Czwartek uderzali się „prątkami” wierzbowymi po nogach i rękach, aby nie cierpły i nie bolały Tyl Med 46. Zwyczaj ten praktykowano także wieczorem pierwszego dnia i cały drugi dzień świąt wielkanocnych, używając różeg wierzbowych maczanych w wodzie Kul MiW 416, podob. Byst Etn 180, Lor Kasz 236, Szyf MiW 58. Od chłostania gałązkami wierzbowymi wykupują się dziewczęta w powiecie kartuskim malowanymi jajkami, a więc polskimi pisankami Lor Kasz 198, Karw Dobrz 200, Dwor Maz 93, Szyf MiW 56. *Smaganie* gałązkami wierzbiny miało (w interpretacji chrześcijańskiej) przypominać bicowanie Chrystusa albo rozpędzenie Żydów w Jerozolimie Karw Dobrz 200; w istocie miało przyczyniać się do „ożywiania ludzi i bydła” i zapewniać im żywotność Byst Etn 150–151, 178. Czyniono tak również, aby głowa nie bolała Kom PAE 6/189, *żeby dzieci pchły nie gryzły* ZWAK 1878/17. Współcześnie jest to praktykowane tylko dla zabawy Karw Dobrz 200.

♣ *Omiatanie* obejścia, tj. ochrona domu. Po oświęceniu obchodzą z P.W. dom trzy razy wokoło, uderzają po trzykroć o każdy kąt, omiatając nią węgły, aby w domu nie było *skoczków*, tj. pcheł i innego robactwa Bieg Koleb 478, podob. Wit Baj 145. Kaszubi niosą je do domów, gdzie mają one oddalać nieszczęścia, zażegnawać choroby i chronić dom przed wszelkim niepowodzeniem Lor Kasz 196, a nawet przed czarownicami Lor Kasz 79. Górale wierzą, że *wierba mo bazicki, co som na gałęziak. One uchroniły Pana Jezusa przed Żydami – temu są skuteczne na każdziutkie cary i babranie. Ale trza je święcić* Baz Tatr 164.

♣ Połykanie *kotków* z P.W. było praktyką powszechną Byst Etn 178. Wierzono, że ten, kto w Kwietną Niedzielę „bagniątka nie połknął . . .”, to już dusznego zbawie-

nia nie otrzymał” Lud 1911/22, podob. Lud 1903/56, Byst Dz 2/46, Goł Lud 284, „zbawienia duszy nie może być pewnym” K 33 Cheł 134. Uważano, że *trzeba zjeść kotka* [święconego], *to wtedy nic drennego* [= lichego], *co niedobrego, to widzisz i nie zjesz już*. Cokolwiek złego – *to widzisz, bo kotka zjadłeś święconego* PSL 1998/1/63. Kotki musiały być zjedzone w Niedzielę Palmową zaraz po powrocie z kościoła, co było uznawane za tzw. *pierwszą święconkę* Kom PAE 6/189, Szul Fol 26, Karw Dobrz 192, *pierwsze święcone* ZWAK 1885/23, połykając je, mówiono: *Żeby nam Pan Bóg pozwolił doczekać drugiego święcenia* MAAE 1919/37. Niekiedy zalecano zjedzenie określonej liczby baziek: jedną Or L 1928/190, Stel Pom 135, co najmniej jedną Tomasz Łop 164; trzy bażki MAAE 1906/40, Bieg Lecz 183 *na cześć Trójcy Świętej* Pośp Śląsk 303, bo Bóg jest w trzech postaciach ŁSE 1965/32, pięć – od bólu głowy K 42 Maz 325. Też w zależności od liczby zjedzonych kotków zapewniano sobie ochronę albo przed bólem gardła Lud 1911/21, albo przed *febrą* Nad Kasz 84, Stel Pom 127, Szul Fol 61, MAAE 1910/96, Bieg Koleb 474, Pal Zer 29; *w niektórych wsiach każdy z domowników połyka po jednej bazi od febry, po trzy zaś od bólu gardła* Or L 1922/54. Niekiedy, by łatwiej było je połknąć, wkładano bazie między kawałki chleba Marciniak 2017, s. 55.

Zjedzenie poświęconych bazi uważano za środek chroniący przed: *chorobami płuc* MAAE 1914/230, Bieg Koleb 474, Bar ŚrodP 292, *dróg oddechowych* Bar ŚrodP 292, „*chorobami wewnętrznymi*” Or L 1938/66, *żeby nie bolało w sobie* Or L 1928/191; chronić miały przed bólem *żołądka*, aby nie szkodziło zbyt obfite jedzenie wielkanocne Pośp Śląsk 168, *połknięte w pierwsze święto przed spożyciem święconki miały wypędzić „złe” i zachować zdrowy żołądek* Stel Pom 147. W niektórych okolicach uważano *kotki* za *środek wszechstronny: kocanka zjedzona w Wielki Piątek odgania wsycki choroby i krosty* Jak Zwycz 117, podob. Stel Pom 143, Pal Zer 29, ale trzeba połknąć trzy Wisła 1895/500. Połknięte mają powodować, że się będzie *ładnym, okrągłym i tłustym* MAAE 1914/230. Zjedzenie poświęconych *kotków* ma także chronić przed: *muchami* wpadającymi do ust Kom PAE 6/188; *kąsaniem przez pchły* TN Kawęczyn 1997.

W niektórych regionach dzieci łykały bazie, ponieważ „Pan Jezus łykał, gdy był głodny”. Wierzono też, że liczba zjedzonych baziek będzie odpowiadać liczbie zjedzonych jajek wielkanocnych Kom PAE 6/189.

Kotki z poświęconych palm dawano do połknięcia *psom*, by były wolne od „*ukąszenia psa wściekłego*” K 73 Krak 2/402; *krówom*, by chronić je od czarownicy, która mogła odebrać krowie mleko MAAE 1914/230, podob. Bieg Koleb 474; bazie zawieszano w oborze Kul Wiel 2/170.

♣ *Praktyki na urodzaj*. Zatykano P.W. po polach, aby *urodzaj był liczny i piękny* Baz Tatr 164; by ziemia szybko obeschła i w czasie orki była już twarda i sucha Kot Urok 105. W okolicach Puław poświęcano trzy palmy: jedną zostawiano w domu, drugą zatykano w oborze, trzecią – w polu, gdzie rośnie ozimina Red. Bochothnica 1968.

♣ *Palma wierzbowa jako kropidło*. Poświęconych gałęzi wierzbowych używano jako kropidła do wody święconej TN Aleksandrów 1990, np.: *U nas to się używa palm na przykład, jak ksiądz chodzi po kołędzie. Trzymam tą palmę i mam wodę święconę swoje i on mi poświęca mieszkanie* TN Dereźnia 1990; *ksiądz jeździ po kołędzie i ni ma krupidła, to palme się położy na stuliku* TN Ruda Solska 1990. W Brzeźnie święcona wierzbina służy jako kropidło do wody, którą skrapia się dom i obejście podczas burzy Stel Pom 148. *Kiedyś to też palmo święcili nieboszczyka, ale teraz to już raczej piołunem* TN Dereźnia 1990.

♣ Ochrona gospodarstwa przed burzą, gradem i nieszczęściami. Palmy zatykano za obrazy religijne Wisła 1898/53, Fran Kal 38, K 5 Krak 274; w ściany chałup, za belkę lub strzechę u pułapu Kom PAE 6/187, podob. Baz Tatr 164, granice pola itd. lub spalano, w przekonaniu, że mają moc odpędzania chmur gradowych, piorunów, pożaru i nieszczęść K 5 Krak 274, Kot Podg 70, Bieg Koleb 478, Kom PAE 6/190–191. Też wstawiano do wazonu, kładziono na stół, „dawano na szafę”, wieszano nad drzwiami Kom PAE 6/187. Wykonywano z nich krzyżyki, które przybijano w pierwsze święto Wielkanocy nad drzwiami domu, szop, stajni, stodoły, chlewu, by się w całym gospodarstwie dobrze wszystko darzyło MAAE 1914/230, Fran Kal 38.

Gdy przyjdzie burza, stawiają palmę w oknie, aby odegnać pioruny MAAE 1906/40, podob. Lud 1906/310, Lor Kasz 79. Zazwyczaj było to okno wychodzące na drogę, ale niekiedy wszystkie okna, a wtedy tych rekwizytów było odpowiednio więcej: *Tyle się święci wierzbów, ile oknów, ja to zawsze siedem mam . . . oknów i siedem wierzbów* Drab Podl 67. Gdy się zbliżała burza, gospodyni obchodziła dom i kropiła go święconą wodą, używając jako kropidła palmy Łęga Świec 108. Palmę zanoszono do stodoły i robiono tam z niej krzyżyki i wiązki złożone zwykle z trzech gałązek; krzyżyki zatykano w Wielką Niedzielę w węgły budynków, kropiąc je przyniesioną wodą święconą i żegnając krzyżem, drugą zaś część zatykano w polu zasianym żytem. Wiazki palmowe umieszczano „podług grzmotów” w domu: w izbie i „za kozłem na górze” (na strychu), w oborze i stodole – w trzech lub jednym rogu sąsiedka ŁSE 1960/152. W Osiu palono gałązki palmy, a popiół sypano na rolę dla urodzaju. Inni zatykali palmę na polu przeciw gradowi Łęga Świec 104, podob. Bieg Koleb 478–479, K 5 Krak 274; na Podhalu chodzono z nimi po polach, żeby, jak burza przyjdzie, woda nie zabrała ziemi z pól Baz Tatr 138–139.

♣ Święcenie pól dla zapewnienia dobrych plonów. W pierwszy dzień świąt wielkanocnych gospodarz, używając palmy, kropił wodą święconą wschodzące żyto, natomiast w drugi dzień świąt mogła to robić także najstarsza kobieta Kom PAE 6/191. Gospodarz zabierał ze sobą kilka święconych gałązek *bazicek*, to jest święconych, okwieconych gałązek wierzby, a przybywszy na rolę swoją, żegnał się i modlił gorąco, by mu Bóg w pracy pobłogosławił i poszczęścił, a kiedy trzecią skibę pod żyto zorał, kładł pod nią wiązanek święconych *bazicek* i prosił Boga, by odwracał od wsi całej i jego roli wszelkie złe deszcze i *nawałności* MAAE 1907/46. Przyorywano też kilka gałązek z bagnięcia lub kładziono bazie do zboża, które miano zasiewać Bieg Koleb 478, Or L 1922/54, PSL 1958/2/123; do przygotowanych do sadzenia kartofli PSL 1958/2/123. Wieluniacy w Wielką Niedzielę wychodzili w pole i zatykali w ziemię krzyżyki z wierzby, po trzy w każde pole Kul Kosz 221. W Wielką Sobotę kawałki palmy gospodarze zatykali w oziminę, aby sobie zapewnić dobre plony, niektórzy używali w tym celu patyków szczególnie długich, aby im żyto dorównało wzrostem PSL 1958/2/123, podob. Bieg Koleb 479; w zagony kapusty, by kapusta rosła tak szybko jak wierzba K 51 Sa-Kr 73, ZWAK 1879/11; gałązki wierzby wkładano w len, *żeby włókna były długie* Kul Kosz 232. Umieszczano palmę na jabłoni i to na takiej, co mało rodzi, a żeby w następnym roku dużo miała owoców (palma znajdowała się na drzewie do Wielkiej Soboty) Or L 1929/157. Poświęconą palmę umieszczano w sąsiedku, żeby „myszy nie załęgły się w stodole” Kom PAE 6/190.

♣ Ochrona bydła przed chorobą i zarazą. Gospodarze wypędzali zwierzęta na pierwszy popas z palmą w rękę, czyli różdżką wierzbową, poświęconą

w Niedzielę Palmową Glog Bad 161, Fran Kal 38, Kom PAE 6/189; *W Palmowe Niedziele i u nas wierzby noszą do cerkwi. I te wierzby schować, i później tym krowy wyganiać, bo to święta gałązka* Bart Wąż 276; *Jak krowy pierwszy raz na wiosne wypędzali, to brali święconą wodę i tą palme, żeby te koćki nie zgubić, tam, co byli na ty palmie, bo jak się zgubi, to się krowy będzie gubić* TN Aleksandrów 1990; *Jak wyganiaasz [trzodę] na paswisko w pierwszy dzień. No to, to chlubo ich to wierzbo po grzbiecie, po grzbiecie – kob byli zdrowy. No i dookoła, kob jedna drugiej pilnowała się, aby nie rozchodzili się* Bart Wąż 277; wypędzając bydło pierwszy raz w pole, bili je P.W. Plesz Międz 93, podob. Dwor Maz 194, Or L 1927/14, Bieg Koleb 462, TN Ruda Solska 1990, Drab Podl 34, Łęga Świec 104. Kładziono pod progiem obory kilka ździebeł z palmy, czasem i jajo. Przejście przez nie miało bydło uodpornić, zabezpieczyć przed niebezpieczeństwami, jakie mogły spotkać je na pastwisku Kot Urok 95.

Uderzano bydło *bagniętami* lub baziami wierzbowymi, aby krowy nie *pyrkały się* (gziły, biegały) Wit Baj 154. Sznurkiem, którym związane były pręty wierzbowe, obwiązywano krowom szyje, aby się nie bodły Bieg Koleb 479.

Wierzono, że przez głaskanie palmą bydła udziela się mu cech kulistości, gładkości i połysku – dotknięte zwierzę staje się tłuście, o pięknej lśniącej sierści Or L 1931/60, Kom PAE 6/189, 190, dlatego po przyjsciu z kościoła do domu z palmami głaskano baziami bydło, licząc, że będzie pięknej maści Or L 1934/139.

♣ **Ochrona przed demonami i czarownicami.** Palma z wiązek wierzbowych była uważana za skuteczną broń przeciw demonom, np. *wieszczycy*, by ta dziecka „nie uszkodziła” K 7 Krak 147, *boginkom/mamonom stawiają na krzyż* [gałązki z palmy] *do okien, by dziecięcia nie uszkodziły* Bieg Koleb 478, zalecano bić różgą na kupie gnoju dziecko „podmienione przez boginkę” MAAE 1910/8. Traktowano palmę jak różgę *smagającą złe duchy* Bieg Mat 310, podob. Kom PAE 6/198. By uchronić bydło od czarownicy, która mogła zabrać mleko, krowom dawano po 3 *kotki* z P.W. MAAE 1914/230, Bieg Koleb 474.

♠ **Wróżby matrymonialne.** W Kwietną Niedzielę dziewczyna po wyjściu z kościoła uderzała poświęconą wierzwą pierwszego spotkanego nieznanego chłopca i pytała o imię, wierząc, że takie imię będzie mieć jej przyszły mąż Wiśła 1903/274.

✠ Według interpretacji religijnej *Palmuszki się święci na znak, że Pan Jezus wjeżdżał do Jeruzolimy i rzucali te gałązki palmowe pod jego stopy* TN Zalesie 1998. Wierzbowe gałązki są z jednej strony symbolem odradzającej się przyrody, zwiastunem wiosny, nowego życia i płodności, z drugiej strony przypisywano im silne własności *apotropeiczne* Mosz Kul 2/534–535.

DOKUMENTACJA: → WIERZBA.

BIBLIOGRAFIA: Bied Sym 401–402; Kop SSym 299; Kow Kul 595; Marciniak Maria, *Palma bije nie zabije – czyli drzewa i krzewy w obrzędowości dorocznej na Podkarpaciu*, „Our Europe. Ethnography – Ethnology – Anthropology of Culture” 2017, vol. 2, s. 47–66; Mosz Kul 2/534–535; Ogr Zwycz 151–152; Slav Mif 82; Slav Tol 1/335; Unt Zyd 221; Wört Hoff 9/249–250.

→ WIERZBA.

Joanna Szadura